

STEFAN PASTUSZEWSKI

Stowarzyszenie Badań Naukowych w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0001-7931-2629

Struktura i procesy zmian w obrębie społeczeństwa Bydgoszczy w latach 1918–1920

Wstęp

Z punktu widzenia socjologicznego lata 1918–1920 to proces przyspieszonego dojrzewania i przygotowania się organizacyjnego wielonarodowego społeczeństwa Bydgoszczy do zmiany przynależności państwowej (inkorporacja miasta do Rzeczypospolitej Polskiej), który to proces formalnie zakończył się 22 stycznia 1920 roku poprzez ogłoszenie tej inkorporacji przez pełnomocnego delegata rządu. Proces ten stymulowany był przez zewnętrzne wydarzenia polityczne, rezultatem których były wydarzenia w mieście.

Blisko 100-tysięczna aglomeracja bydgoska pozostawała poza terenem najważniejszych dla Polaków wydarzeń: Wiosny Ludów wraz z pierwszym powstaniem wielkopolskim w 1848 roku i kolejnego powstania wielkopolskiego (1918–1919). Pozostawała też na granicy wciąż dążącej do autonomii Prowincji Poznańskiej, za to w bardzo bliskim sąsiedztwie silnie z kolei zintegrowanego z Prusami, a potem II Rzeszą Niemiecką, Pomorza Nadwiślańskiego (Prusy Zachodnie). Rejencja bydgoska poddawana więc była, także z uwagi na skład narodowościowy, silniejszym procesom integracyjnym i asymilacyjnym, w tym germanizacyjnym, niż rejencja poznańska. Na świadomość bydgoszczan wpływały więc rozbieżne oddziaływania, co nie sprzyjało integracji społecznej. Występowały też rozłamy polityczne, głównie na tle narodowościowym.

Po drugim powstaniu wielkopolskim Bydgoszcz, choć znajdowała się poza ustaloną przez rozejm w Trewirze 16 lutego 1919 roku linią demarkacyjną, została włączona w struktury popowstańczego władztwa

z Poznania, tworzącego w grodzie nad Brdą 28 marca 1919 roku Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej¹, obejmujący cały Okręg Nadnotecki. Były to tzw. powiaty kresowe² – bydgoski miejski i wiejski oraz wyrzyski. Równocześnie funkcjonowała niemiecka administracja – rządowa i samorządowa, która od rewolucji w listopadzie 1918 roku była z kolei kontrolowana i inspirowana przez Radę Robotniczo-Żołnierską (później tylko Robotniczą). Po powstaniu 28 marca 1919 roku Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej również jego przedstawiciele kontrolowali administrację.

Po wybuchu Wielkiej Wojny kondycja materialna społeczeństwa Bydgoszczy była – podobnie jak w całej Rzeszy – efektem okołowojennego kryzysu politycznego, gospodarczego i społecznego, w tym niewydolności państwa, a więc cechowały ją niedostatki aprowizacyjne, drożyzna i spekulacja, a w wielu przypadkach głód i bezrobocie. W marcu 1915 roku wprowadzono racjonowanie żywności, a wkrótce potem następnych artykułów codziennego użytku. „Pod koniec kwietnia 1917 roku doszło do demonstracji głodowej, głównie z udziałem kobiet i młodzieży. Skutkiem pogarszającej się sytuacji materialnej był wzrost liczby zachorowań (...), a w konsekwencji większa śmiertelność wśród mieszkańców miasta, a także rozluźnienie obyczajów, postępująca demoralizacja »młodocianych« (...) i dużo wyższa przestępczość”³.

Zaspokojenie podstawowych potrzeb i wolność osobistą, w tym także wolność zgromadzeń, krępował wprowadzony 2 sierpnia 1914 roku „stan wojenny”, a po wybuchu powstania wielkopolskiego „stan oblężenia”. Niemniej z uwagi na wolę niedopuszczenia do konfliktów wewnętrznych rygory tych szczególnych uregulowań przestrzegane były bardzo elastycznie; na przykład: choć formalnie obowiązywał zakaz działania organizacji społecznych, to mogły one funkcjonować, byleby publicznie nie demonstrowały swojej obecności. Zwiększono też kontrolę nad nimi, w tym poprzez inwigilację. Język polski bez skrępowania mógł być używany w sferze publicznej, a od 1919 roku

¹ Decyzja ta nie do końca była z punktu widzenia prawa międzynarodowego formalna, bowiem o dzień przed podpisaniem traktatu wersalskiego, który przyznawał te tereny Polsce. Traktat ten nie był jeszcze ratyfikowany przez parlament II Rzeszy Niemieckiej, co nastąpiło dopiero 10 stycznia 1920 r.

² W niektórych przypadkach autor przedstawia ówczesną nomenklaturę.

³ K. Grysińska-Jarmuła, *Bydgoszcz i jej mieszkańcy w okresie I wojny światowej*, w: *Ku Wolności. Bydgoszcz 1914–1920*, red. A. Nadolska, Bydgoszcz 2020, s. 11.

przywracano go w szkołach. Walcząca z polskością Hakata zawiesiła na czas wojny swoją aktywność.

W zasadzie wszyscy, z małymi wyjątkami, doświadczali tych samych uciążliwości i zagrożeń. Wszystkim udzielała się też atmosfera miasta garnizonowego na zapleczu wojennych frontów. „Zwykły rytm dnia zostaje zaburzony, najpierw napływem transportów z rannymi żołnierzami, których lokowano w szpitalach oraz w przysposobionych na placówki medyczne lazaretach, a potem pojawiającymi się w mieście grupami uciekinierów i kolumnami jeńców wojennych. Jednak najczęściej negatywnych emocji bydgoszczanom dostarczyły ukazujące się w prasie lokalnej urzędowe wykazy poległych i zaginionych bydgoskich mężczyzn należących do niemieckiej armii, w tym również Polaków”⁴.

Kondycja społeczna i psychiczna bydgoszczan była bardzo zróżnicowana, zmieniając się w zależności od sytuacji politycznej, w tym przede wszystkim na froncie wojennym, a po rozejmie 11 listopada 1918 roku w Compiègne – także na froncie dyplomatycznym. Swoisty *pax urbana*⁵ został zakłócony w 1917 roku przez dwie rewolucje w Rosji i będącą ich następstwem rewolucję w Niemczech w listopadzie 1918 roku. Państwo, zabezpieczające dotąd, szczególnie w okresie pruskim (1772–1870), swoją omnipotencją ów *pax urbana*, utraciło kontrolę nad większością procesów społecznych. Coraz większą rolę zaczęły odgrywać procesy oddolne, choć w zasadzie w granicach wdrażanego przez dziesiątki lat przez pruskie, a potem ogólnoniemieckie systemy wychowawczo-państwowe legalizmu i lojalizmu, tudzież realizmu i pragmatyzmu. Swoistą cechą mentalności bydgoszczan, w tym także Polaków, była inercyjna karność. Przybyły z Wilna w 1920 roku Stanisław Kiewlicz zauważył „brak życia” u młodych polskich bydgoszczan. „Wszystko jak machina. Młodzież wychowana pod batem, nie ma w sobie życia i organizacji”⁶.

⁴ A. Nadolska, *Ku Wolności. Bydgoszcz 1914–1920 – koncepcja wystawy*, w: *Ku Wolności. Bydgoszcz 1914–1920*, s. 41.

⁵ *Pax urbana* – „pokój miejski”, swoista forma stabilizacji w mieście, wynikał z konieczności funkcjonowania na określonej przestrzeni oraz współdziałania w celu zaspokojenia potrzeb zbiorowych i indywidualnych. „Pokój miejski” jest rezultatem tzw. mieszczańskości, czyli małej skłonności mieszkańców miast do konfliktów, co wynika m.in. z sąsiedzkiego charakteru ich miejsc egzystencji. Zjawisko to w Bydgoszczy przedstawił film *Sąsiedzi* (1969), obrazujący kryzys kolejnego bydgoskiego *pax urbana* w obliczu II wojny światowej. W Bydgoszczy *pax urbana* zagwarantowany był przez dominację większości (niemiecko-żydowskiej) przy umożliwieniu rozwoju mniejszości (polskiej).

⁶ J. Malinowski, *Bydgoszcz we wspomnieniach z lat 1920–1921*, „Kronika Bydgoska”, T. XIX: 1998, s. 313.

Niniejsze studium stara się zrekonstruować procesy społeczno-polityczne w latach 1918–1920, a na ich kanwie – zmieniającą się kondycję społeczeństwa Bydgoszczy, szczególnie zaś ewolucję postaw i zachowań w obliczu przemian politycznych, w tym przewidywanej, a potem już zadekretowanej zmiany przynależności państwowej miasta. Zmiana ta była celem, a rozpoczęło ją przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny w kwietniu 1917 roku, co spowodowało klęskę militarną bloku państw centralnych, a więc otworzyło drogę do poważnych przetasowań politycznych w skali Europy. Tak więc rok 1917 jest cezurą początkową niniejszej analizy.

Rekonstrukcja ta ma w pewnym stopniu charakter hipotezy, bowiem przydatne dla niej źródła pamiętnikarskie i wspomnieniowe są nieliczne i z natury swej subiektywne, a relacje prasowe w przeważającej mierze – tendencyjne. Najważniejsze są wspomnienia Józefa Milcherta, omówione i przeanalizowane przez Zdzisława Biegańskiego⁷ oraz Annę Zawadzką i Wojciecha Zawadzkiego⁸, jak również wspomnienia Alfreda Cohna (1901–1961), opracowane przez Elżbietę Alabrudzińską i Barbarę Janiszewską-Mincer⁹. Okres 1917–1920 znajduje też skromne odbicie we wspomnieniach zgromadzonych przez Walerię Drygałową¹⁰. Ważnym źródłem są zapiski pamiętnikarskie burmistrza Hugo Heinricha Wolffa (1863–1951) *Die Novembertage 1918 in Bromberg*, których maszynopis zdeponowany jest w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy¹¹, a także wcześniejsze *Bromberg im Kriege 1914–1917*¹². W muzeum tym 20 stycznia 2020 roku została otwarta wystawa, trwająca do 10 maja 2020 roku, pt. *Ku Wolności. Bydgoszcz 1914–1920*, eksponująca szereg artefaktów (fotografie, archiwalia, ikonografia, kartografia, przedmioty, prace plastyczne, numizmaty, obiekty falerystyczne) z tamtego okresu. Rekonstrukcji życia codziennego i świadomości bydgoszczan w tym okresie podjęła

⁷ Z. Biegański, *Echa Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 roku we wspomnieniach bydgoskiego radnego Józefa Milcherta*, „Kronika Bydgoska”, T. XIX: 1998, s. 363–376.

⁸ A. Zawadzka, W. Zawadzki, *Historia Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy wedle Józefa Milcherta i inne opracowania powstańcze*, w: *Historia Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2005, s. 5–28.

⁹ A. Cohn, *Erinnerungen aus Bromberg*, Toruń 2003.

¹⁰ *Opowieści bydgoskie*, cz. 1, wybór i oprac. W. Drygałowa, Poznań 1970.

¹¹ Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy, Dział Historii, sygn. 493 H/A 359.

¹² *Ibidem*, sygn. H/A 358.

się Anna Nadolska¹³, będąca kuratorem wspomnianej wystawy. Syntetyczny, w oparciu o źródła archiwalne, charakter ma artykuł Marka Romaniuka *Niemcy bydgoscy wobec powrotu miasta do Polski w 1920 r.*¹⁴, a także Katarzyny Grysińskiej-Jarmuły – *Bydgoszcz w okresie I wojny światowej*¹⁵.

Dotychczasowe publikacje i prezentacje nie wyczerpują jednak całości zagadnienia, a ponadto wcześniejsze opracowania historyczne wykazywały nadmierne tendencje polonocentryczne, a nawet nazbyt heroiczne w wymowie, co zrodziło szereg mitów odbiegających od faktów¹⁶. Zabrakło też socjologicznego oglądu zachodzących wówczas bardzo intensywnych procesów.

Najczęściej eksploatowana przez historyków, nierzadko bez powołania się na nią, *Historia Powstania Wielkopolskiego wedle spostrzeżeń i przeżyć Józefa Milcherta z Bydgoszczy*¹⁷ zazwyczaj nie jest poddawana weryfikacji źródłowej owych „spostrzeżeń i przeżyć”, a przynajmniej autorzy takiej weryfikacji nie sygnalizują. Wspomnienia tego aktywnego działacza społeczno-narodowego siłą rzeczy są polonocentryczne, nawet z pewną nutą antysemityzmu. „Inteligentny kupiec” – jak sam siebie kwalifikował – informując o czterech Żydach w Radzie Robotniczo-Żołnierskiej, w tym „trzech smarkaczach”, i stwierdza, że mu się „łzy do oczu cisnęły na to, że tak daleko aż mogli Niemcy na duchu upaść, poddając się w ręce żydowskich bolszewików”¹⁸.

Nie zostało przeanalizowane, wydane w 1934 roku w Berlinie, opracowanie prezesa Zjednoczenia Niemieckiego w Bydgoszczy Georga Cleinowa (1873–1936) *Der Verlust der Ostmarkt. Die Deutschen Volksräte des Bromberger Systems um Kampf am die Erhaltung der Ostmark beim Reich 1918/19 (Utrata prowincji wschodniej. Niemieckie rady ludowe bydgoskiej formuły w walce o utrzymanie wschodniej*

¹³ A. Nadolska, *Konspiracja w spódnicy. Bydgoszczanki w wielkopolskim zrywie niepodległościowym 1918/1919*, „Kronika Bydgoska”, T. XXXVIII: 2017, s. 115–118; *Życie bydgoszczan w czasie Wielkiej Wojny*, „Kalendarz Bydgoski”, 2015, s. 109–113.

¹⁴ M. Romaniuk, *Niemcy bydgoscy wobec powrotu do Polski w 1920 r.*, „Kronika Bydgoska”, T. X: 1990, s. 108.

¹⁵ K. Grysińska-Jarmuła, *Bydgoszcz w okresie I wojny światowej*, „Kronika Bydgoska”, T. XXXV: 2014, s. 25–40.

¹⁶ Imaginarium historyczne rodzi się na bazie jednostronnych, pisanych pod określoną tezę opracowań.

¹⁷ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Zbiory specjalne, sygn. 601, Bydgoskie Koło dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego z 1918–1919 r.

¹⁸ Za: Z. Biegański, op. cit., s. 369.

provincji przy Rzeszy 1918/19). Albert S. Kotowski wskazuje też na wspomnienia oficera *Grenzschutzu* Karla Stephana *Der Todeskampf der Ostmark 1918/19* (*Śmiertelna walka o Marchię Wschodnią 1918/19*), wydane w 1926 roku w Pile. Opracowania te mogą rzucić nowe światło na skomplikowany proces inkorporacji Bydgoszczy do Polski, a przede wszystkim przedstawić kondycję większości niemieckiej.

Gruntownej analizie wymagają materiały archiwalne wytworzone przez Urząd Rejencji Bydgoskiej i jego agendy, dotyczące okresu I wojny światowej i okresu powersalskiego, znajdujące się w *Staatsarchiv-Preußischer Kulturbesitz* w Berlinie-Dahlem, a spisane wstępnie przez Piotra Falkowskiego¹⁹.

Chcąc w pełni przedstawić strukturę społeczną Bydgoszczy w latach 1918–1920, nie sposób ograniczać się do miasta w jego administracyjnych granicach; trzeba wziąć pod uwagę całą aglomerację bydgoską (miasto + 18 przedmieść)²⁰, a nawet subregion w promieniu ok. 50 kilometrów. Był to bowiem obszar funkcjonalny z odróżniającą się od dalszego otoczenia strukturą społeczną, obszar dynamicznie spójny.

Po 1772 roku miasto było ośrodkiem rozwijającym się, lecz nierównomiernie. Występowało zróżnicowanie tempa wzrostu liczby ludności między miastem właściwym, którego granice administracyjne ukształtowały się do lat 60. XIX wieku, a osiedlami podmiejskimi, z których część miała charakter samodzielnych gmin. Aż do 1867 roku za prawo osiedlania się w samym mieście trzeba było uiszczać wysokie opłaty.

Spółeczność była nieustabilizowana. Aglomeracja bydgoska była celem ustawicznej imigracji, ale też emigracji, zdynamizowanej w ostatnim dwudziestolecu XIX wieku, kiedy opuszczali ją wykwalifikowani robotnicy, głównie Niemcy. Znajdowali oni lepiej płatną pracę w dynamicznie rozwijających się ośrodkach na Zachodzie. Luki w strukturze zatrudnienia wypełniali pracownicy niewykwalifikowani, w znacznym stopniu Polacy z okolic. Rotacja ze względów oczywistych

¹⁹ P. Falkowski, *Bydgoskie archiwalia w zasobie Geheimes Staatsarchiv-Preußischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem*, „Kronika Bydgoska”, T. XL: 2019, s. 445–454.

²⁰ O całościowym, wynikłym z praktyki życia, postrzeganiu aglomeracji bydgoskiej świadczy fakt, że kwestia jej formalno-administracyjnego uregulowania była jedną z ważniejszych spraw poruszanych przez Radę Ludową na Miasto Bydgoszcz i przedmieścia jako postulat do natychmiastowego zrealizowania przez nowe, polskie już władze rządowe i samorządowe, co zresztą bardzo szybko nastąpiło, gdyż już 1 kwietnia 1920 r.

następowała w bardzo licznej kadrze oficerskiej i obsadzie osobowej garnizonu. Zmieniała się również osobowo klasa rządząca i towarzysząca jej inteligencja, dla której Bydgoszcz była zazwyczaj przystankiem na drodze do dalszej kariery. Miasto opuszczała też zdolna i pochodząca z majątnych rodzin młodzież. Zjawiska te były skutkiem dysproporcji w rozwoju Rzeszy Niemieckiej (od 1871 roku). Mimo usilnych starań władz o wyrównanie warunków (*Hebungspolitik*)²¹, regiony centralne i zachodnie rozwijały się szybciej niż prowincje wschodnie. Rozkwitający wówczas kapitalizm kumulował się w dużych ośrodkach, co zresztą jest naturalną cechą tego systemu.

O ile w latach 1851–1871 ludność miasta, wliczając w to wojsko (ok. 8 proc.), wzrosła o 80 proc., to ludność trzech najszybciej rozwijających się osiedli podmiejskich: Okola, Wilczaka i Szwederowa, zwiększyła się o 125 proc. Dopływ ludności w latach 90. XIX wieku, zmniejszony z powodu kryzysu gospodarczego lat 70. XIX wieku, zwiększył się na przełomie wieków. Kolejne przyhamowanie dopływu ludności nastąpiło w 1907 roku z powodu kolejnego kryzysu i trwającej po nim depresji społeczno-gospodarczej. Przed I wojną światową ludność aglomeracji bydgoskiej wraz z obszarem funkcjonalnym zbliżyła się do 100 tys. osób²².

W drugim dziesięcioleciu XX wieku osiedla podmiejskie były zróżnicowane zarówno pod względem struktury społecznej, jak i narodowości. Osiedla zasiedlone przez klasę średnią, w tym klasę władzy, to Skrzetusko i Bielawy, a osiedla robotnicze to Szwederowo, Wilczak i Okole, z tego na Szwederowie połowę stanowiła ludność o polskim języku macierzystym. Najogólniej rzecz biorąc, w samym mieście mieszkało 20–25 proc. Polaków, a na przedmieściach 30 proc., co w całej aglomeracji czyniło 30 tys. osób. Żydów było ok. 2,3 proc., a ludności innej narodowości, w tym białoruskiej i ukraińskiej, niecałe 0,1 proc.²³.

Z punktu widzenia społeczno-ekonomicznego aglomeracja bydgoska była w 1920 roku znaczącym ośrodkiem przemysłowo-handlowym,

²¹ Dosłownie – „polityka podnoszenia poziomu”; pojęcie ukute przez teoretyka pruskiej polityki osadniczej Richarda Wittinga (1856–1923); miała na celu zrównanie poziomu rozwoju Marchii Wschodniej z centralnymi regionami Niemiec.

²² K. Wajda, *Przemiany terytorialne i ludnościowe w latach 1850–1914*, w: *Historia Bydgoszczy*, t. I, red. M. Biskup, Warszawa – Poznań 1991, s. 511.

²³ Kategorie „białoruski” i „ukraiński” są tu umowne, bowiem dotyczą one robotników rolnych z terenów dzisiejszej Białorusi i Ukrainy, którzy pracując w wielkich gospodarstwach Prus Wschodnich i Pomorza, okres jesienno-zimowy spędzali w Bydgoszczy.

dużym węzłem komunikacyjnym, rozwiniętym ośrodkiem szkolnictwa. Samo miasto cechowała wielkomiejska zabudowa, sprawna infrastruktura komunalna, regionalne funkcje administracyjne, silny garnizon wojskowy. Przylegające do miasta właściwego osiedla, w sferze bezpośredniego styku też nabywały wielkomiejskiej zabudowy, głównie wokół wspólnych arterii przelotowych. Przykładem może być dziś ul. Graniczna, tylko symbolicznie oddzielająca miasto właściwe od gminy Okole (*Schleusenau*); podobnie jest z ul. Miedza na Wilczaku (*Prinzenthal*).

Była to aglomeracja administracyjno-przemysłowa, osadzona, a raczej wyrastająca z terenów intensywnego rolnictwa, zmodernizowanego przez ewolucyjną, rozciągniętą w czasie pruską reformę rolną w latach 1799–1872. Granice aglomeracji, choć można kartograficznie wydzielić granice właściwego miasta i gmin podmiejskich, były więc płynne. Dominowały kierunki ciężenia do przemysłowo-administracyjnego centrum, ale miało też miejsce ciężenie na zewnątrz, ku rolnictwu. Wielu mieszkańców przedmieść zajmowało się po prostu hodowlą i uprawą roli, a czasem też, równocześnie wykonywaną, stałą bądź dorywczą pracą w przemyśle i usługach.

Dwa obozy

Spółeczeństwo miasta było podzielone, ale do 1918 roku nie wrogo. Dzieliły: narodowość, religia, w mniejszym stopniu kultura, bowiem ta poddana została przez niemal półtora wieku pruskiej, a potem ogólnoniemieckiej presji unifikacyjnej, głównie poprzez szkolnictwo i administrację. Dzieliły też interesy ekonomiczne oraz usytuowanie w sztywnej stratyfikacji społecznej. Łączyły natomiast: wspólna przestrzeń miejska, stwarzająca indywidualne szanse dynamika tworzenia „nowej rzeczywistości” (kapitalistycznej), a zarazem „nowego miasta”, wspólna sytuacja bytowa w okresach kolejnych kryzysów ekonomicznych i kryzysu w ciągu dziesiątków lat, skrępowanie przez „stan wojenny” i „stan oblężenia”. Spajała, wypracowana przez dziesiątki lat przez pruski system państwowo-wychowawczy, mentalność legalistyczna i lojalistyczna, realistyczno-racjonalna i pragmatyczna. U Niemców i Żydów poczucie przynależności państwowej było jednoznaczne (postawy „ojczyźniane”), z wyjątkiem może wąskiej grupy skrajnych liberałów i anarchistów, a w przypadku Żydów – także kosmopolitów i syjonistów.

W zasadzie od piątego dziesięciolecia XIX wieku (po Wiosnie Ludów) dwa kompleksy społeczno-kulturowe: niemiecko-żydowski i polski, rozwijały się niezależnie, obok siebie. Płaszczyzną styku było życie codzienne i ekonomia, a decydujące o tożsamości kultura i religia – były odrębne, w zasadzie nie przenikając się²⁴. Silniejszy antagonizm wprowadził dopiero *Kulturkampf* (1871–1878), lecz był on łagodzony zarówno przez zasady praworządności, jak i liberalny charakter konstytucji Rzeszy Niemieckiej z 1871 roku. Wbrew zamiarom ta „wojna kulturowa”, skierowana głównie przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu, wzmocniła polski ruch narodowy, ściśle z Kościołem związany.

U Polaków lojalizm, zaszczerpiiony przez system państwowo-wychowawczy, toczył wewnętrzny spór z mitem utraconej państwowości polskiej, podsycanym przez elity i wielu księży rzymskokatolickich. Mity historyczne oraz sylwetki bohaterów narodowych pozostawały w stałym obiegu w polskich kręgach²⁵. Bogata katolicka obrzędowość, ściśle zespolona z kalendarzem, zaspokajała potrzeby duchowe, estetyczne i emocjonalne większej części społeczności polskiej. Skutkowało to odpornością na bieżące, europejskie prądy umysłowo-estetyczne, a w rezultacie prowadziło do swoistej izolacji kulturowej. Nie przenikały także nowe prądy polityczne, w tym przede wszystkim socjalizm. Polscy robotnicy w małym stopniu wiązali się z socjaldemokracją, a idee emancypacyjne i socjalne kultywowali w ruchach prechadeckich²⁶. Nic też dziwnego, że potem, w okresie międzywojennym, chadecja była największą siłą polityczną w grodzie nad Brdą. Łączył robotniczo-ludowy charakter społeczności polskiej z jej przywiązaniem do religii chrześcijańskiej²⁷. Pewne powodzenie w wąskiej warstwie inteligencji, zarówno niemieckiej, jak i polskiej, miał liberalizm.

Gdy od połowy XIX wieku, a ostateczną cezurą była Wiosna Ludów w 1848 roku, zaczęły trwale kształtować się dwa obozy: niemiecko-

²⁴ Żydzi, nawet ci głęboko zasymilowani, skupiali się wokół religii mojżeszowej. Polacy – z małymi wyjątkami, byli rzymskimi katolikami, Niemcy – oprócz poszerzającego się kręgu bezwyznaniowców – byli w większości protestantami ewangelickimi i ewangelikami. 12 proc. rzymskich katolików w Bydgoszczy byli to Niemcy.

²⁵ Jesienią 1917 r. zorganizowano z wielkim rozmachem obchody 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki; po śmierci Henryka Sienkiewicza 15 listopada 1916 r. rozpowszechniano jego życiorys i portrety.

²⁶ Orientację taką wykazywało Zjednoczenie Zawodowe Polskie, kierowane przez Antoniego Czarneckiego.

²⁷ Trywializując, można powiedzieć, że chadecja to socjalizm chrześcijański.

-żydowski i polski, to z uwagi na ów izolacjonizm obóz polski był bardziej spójny, o wyraźnie zarysowanych granicach. Jego ekskluzywizm wzmacniany był przez, wprowadzoną na początku XX wieku w sferze finansowo-gospodarczej, na bazie idei pracy organicznej²⁸, zasadę „swój do swego po swoje”. Obóz polski oparty był ponadto na sprawnej instytucji Kościoła rzymskokatolickiego, broniącego swego stanu posiadania i toczącego spór z ewangelicyzmem²⁹, szczególnie w okresie *Kulturkampf*. Owa wyrazistość i spójność oraz instytucjonalne oparcie kompensowały małą liczebność tego obozu (między jedną czwartą a jedną trzecią społeczności aglomeracji bydgoskiej). W dobie rewolucji niemieckiej i wrzenia okołorewolucyjnego cechy te zapewniły obozowi polskiemu pozycję prawie że partnerską, wzmocnioną moralnie przez publicznie ogłoszoną 8 stycznia 1918 roku amerykańską koncepcję podziału Europy, a potem przez rozstrzygnięcia traktatu pokojowego z 28 czerwca 1919 roku. Polacy – zrzędzeniem sił zewnętrznych – stawali się moralnymi zwycięzcami ponad stuletnich zmaganiań dwóch kompleksów narodowych w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim.

Do 1917 roku wielonarodowościowe społeczeństwo Bydgoszczy jako całość poddane było zarówno procesom integracji, jak i dezintegracji. Różna była waga tych czynników, lecz za sprawą zewnętrznych procesów politycznych, w tym przede wszystkim wojny i rewolucji, górę zaczęły brać czynniki dezintegrujące, z rozbieżnymi interesami narodowymi na czele. Jeśli brać pod uwagę owe dwa obozy, to obóz niemiecki podlegał szybkiej dezintegracji, a polski powolnej, lecz za to systematycznej integracji. Wynikało to z innych perspektyw rysujących się przed obydwojma obozami od połowy 1917 roku. Niemożliwe do urzeczywistnienia niemieckie posłannictwo na Wschodzie nie spełniło nadziei, jaką wielu w nim pokładało – co w połączeniu z poniesioną podczas I wojny światowej klęską „uruchomiło wyjątkowo destrukcyjny potencjał”³⁰.

²⁸ Głównym ideologiem wielkopolskiej koncepcji pracy organicznej był Karol Marcinkowski (1800–1846).

²⁹ Ewangelicyzm niemiecki od połowy XIX w. podlegał rozłamom: część wiernych przechodziła do związków ewangelikalnych, jak metodyzm, baptyzm, irwingianizm.

³⁰ G. Thum, *Niemieckie posłannictwo na Wschodzie*, tłum. I. Rodzeń, w: *Interakcje polsko-niemieckie: wprowadzenie*, t. 2, red. J. Grębobowicz, Moguncja – Wrocław – Praga 2014, s. 486.

Przemiany po 1918 roku

Długi okres, w zasadzie do pierwszego dziesięciolecia XX wieku, niskiej aktywności społeczno-narodowej, politycznej i kulturalnej, mimo wzrostu liczebności społeczności polskiej w aglomeracji bydgoskiej, wynikał przede wszystkim z faktu, że była to społeczność nieliczna oraz młoda, dopiero co kształtująca się, na dorobku. Traktowała ona Bydgoszcz jako miasto docelowe, w odróżnieniu od Niemców, z których większość uważała gród nad Brdą za miasto przejściowe. Wzrost tej społeczności – jak już wspomniano – nastąpił dopiero na przełomie XIX i XX wieku, a więc nie zdążyła się ona wewnętrznie ukonstytuować oraz „osiąść”. Była też gorzej wykształcona, a tym samym miała niższe aspiracje niż społeczność niemiecka i żydowska. Byli to w większości przybysze z Kujaw i Wielkopolski, głównie chłopi i rzemieślnicy, a więc niezdolni do samoorganizacji. Jedyną ich aktywność społeczną to rzymskokatolicka wspólnota parafialna wraz z bractwami i stowarzyszeniami o charakterze religijno-pietystycznym i społeczno-oświatowo-kulturalnym. Dopiero w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku pojawili się w bydgoskiej społeczności polskiej inteligenci przybyli z zewnątrz, przedstawiciele wolnych zawodów, z których pewien procent związany był już z ideami liberalno-demokratycznymi. To oni zaczęli organizować stowarzyszenia pozaparafialne, emancypować się społecznie i politycznie od zachowawczej tradycji narodowo-katolickiej. Po ponad stuletnim panowaniu Prus, ale też pruskiej akcji wychowawczej, na ziemiach tych wykształcił się nowy typ Polaka. W 1907 roku Richard Witting skonstratował: „Po *polnische Wirtschaft* nie pozostało w Marchii Wschodniej już nic, albo prawie nic. Polacy stali się pilni, trzeźwi i oszczędni, rywalizują z Niemcami we wszystkich dziedzinach handlu, działalności gospodarczej, a także sztuki i nauki”³¹.

W Bydgoszczy w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku rozpoczął się proces wkraczania żywołu polskiego w sferę właścicielską i decydecją w finansach, przemyśle, handlu i usługach. Proces ten przebiegał w, zauważonej przez Wittinga, atmosferze konkurencji, polegającej na tworzeniu firm alternatywnych, ale też na przejmowaniu niemiecko-

³¹ R. Witting, *Das Ostmarken-Problem*, Berlin 1907, s. 28.

-żydowskich aktywów. Na przykład w 1901 roku drogerię Karla Wenzla przy ul. Długiej 64 przejął Jan Grochowski, a od niego w 1905 roku – w ramach owej zasady „swój do swego po swoje”, odkupił ją Stanisław Bury, zaś w 1910 roku Bolesław Kiedrowski, który w 1913 roku wykupił drogerię przy ul. Mostowej 3. Założona w 1922 roku Hurtownia Towarów Kolonialnych Maksymiliana Sentkowskiego powstała na bazie firmy Knopfa, w której Sentkowski był dotąd kierownikiem. W 1913 roku zakupił nieruchomości przy ul. Świętej Trójcy 28 i rozpoczął handel hurtowy towarów kolonialnych³² na terenie Wielkopolski i Pomorza. Konkurencją dla banków niemieckich stały się banki polskie. Po powstałej w 1869 roku Spółce Pożyczkowej dla Miasta Bydgoszczy, która upadła w latach 70. XIX wieku, formułę rozwoju życia gospodarczego pod hasłem „swój do swego po swoje” stosował powstały w 1895 roku spółdzielczy Bank Przemysłowy oraz powstały w 1902 roku Bank Ludowy. W 1909 roku zainaugurował działalność Bank Bydgoski, a w 1914 roku Bank Dyskontowy S.A. – pierwszy bank funkcjonujący jako spółka akcyjna. Banki stanowiły zaplecze rozwoju polskich firm handlowych (sklepy i hurtownie), które „wychodziły” z peryferii i bocznych uliczek do centrum, oraz warsztatów rzemieślniczych przekształcających się w manufaktury i fabryki. W 1910 roku, utworzone w 1872 roku, Towarzystwo Przemysłowe zorganizowało wystawę wyrobów polskich zakładów rzemieślniczych i manufaktur.

Polski ruch narodowy i polityczny zaczął się w Bydgoszczy wzmacniać dopiero od stycznia 1915 roku, co wiązało się z pierwszymi porażkami Niemców na wojennym froncie. Ruchy te były jednak bardzo słabe. Do połowy 1917 roku celem większej części społeczeństwa polskiego nie było bowiem niepodległe państwo polskie jako takie, lecz polskość, kultura, religia, tradycje, zachowanie lub powiększenie stanu posiadania w ramach prawa obowiązującego w II Rzeszy Niemieckiej. Zgodnie z duchem liberalizmu kapitalistycznego ważna była pomyślność osobista i pomyślność wysoko cenionej wówczas rodziny. Procesem, któremu podlegała nie tylko społeczność żydowska, ale też polska, była asymilacja w niemieckości (*Deutschtum*), która w niektórych przypadkach prowadziła do denacjonalizacji. Niemcy pruscy mówili nawet

³² Towary spożywcze sprowadzane z krajów zamorskich, głównie z kolonii (np. kawa, herbata, ryż, owoce cytrusowe, przyprawy).

o „Prusakach z językiem polskim” (*Preußen polnischen Zunge*). Wielu Polakom imponowała niemiecka organizacja przestrzeni publicznej, w tym prawo, gospodarka, nauka wraz z technologią, lecz w mniejszym stopniu kultura, bowiem mieli własną i to jeszcze religijnie zsakralizowaną. Inna rzecz, że w skali europejskiej była ona już *démodé*. Mimo przebiegających w XIX i na początku XX wieku przez Europę silnych prądów artystycznych, jak romantyzm czy modernizm, bydgoska społeczność polska nie wydała żadnego twórcy, choćby regionalnej rangi. W 20–30-tysięcznej społeczności nie wytworzyła się bowiem „masa krytyczna”, która ukształtowałaby profesjonalnych pisarzy czy malarzy; lepiej już było w dziedzinie muzyki odtwórczej, w tym w chóralistyce. „W izolacjonistycznej i konfrontacyjnej atmosferze, nastawionej na walkę narodowowyzwoleńczą, środowisko polskie nie dopracowało się wyjątkowych osiągnięć artystycznych. W Wielkopolsce, w tym w Bydgoszczy, ceniona była literatura pozbawiona większych wartości artystycznych, popularna, ale rozwijająca za to uczucia patriotyczne, kształtująca moralnie i zawodowo. W ogóle czytelnictwo książek, a w drugiej połowie XIX wieku także czasopism, było znakiem szczególnym życia intelektualnego i duchowego epoki. Stanowiło też podstawy emancypacji społecznej, a nawet swoisty styl życia. O klimacie intelektualnym panującym w środowisku polskim świadczy fakt, że dużą popularnością cieszył się w nim wydany w 1855 roku w Bydgoszczy przez Ignacego Danielewskiego (1829–1907) z Chełmna zbiór *Poezje*, w którym wydrukowano dwa pozbawione większych walorów artystycznych wiersze o charakterze patriotycznym: *Dąbrowski w Bydgoszczy* i *Madaliński w Bydgoszczy*”³³.

Jak już zaznaczono, obóz polski był z punktu widzenia struktury społecznej „młody”. W sytuacji ekstremalnej zmiany, jaka zapanowała, począwszy od 1918 roku, młodość ta okazała się atutem. Polacy, jako niezasiedzeni, nie mieli wiele do stracenia. Poszukujący dopiero swoich życiowych szans, wykazywali większą dynamikę niż Niemcy. Obóz niemiecki, którego elity wymieniały się (Bydgoszcz traktowana była – jak już wspomniano – jako miasto przejściowe w indywidualnej karierze), był – całościowo rzecz ujmując – zasiedziały, broniący swego

³³ S. Pastuszewski, *Piękna Bydgoszczanka w pięknej Bydgoszczy roku 1840 według Juliusa Kossarskiego*, Bydgoszcz 2019, s. 127.

stanu posiadania, podczas gdy obóz polski dążył do owego posiadania. Niemców i związanych z nimi Żydów krępował też bardziej niż Polaków lojalizm propaństwowy. Niemieckie i żydowskie organizacje społeczne cały czas „oglądały się” na władze, które w dobie kryzysu ekonomicznego rozpowszechniały obronną ideologię „ojczyźnianą”³⁴, notabene spóźnioną w stosunku do wcześniejszych procesów dezintegracyjnych, spowodowanych gwałtownym rozwojem kapitalizmu oraz towarzyszącemu mu liberalizmowi, ale też laicyzacji. „To, że polscy działacze narodowi i społeczno-kulturalni byli zakorzenieni w regionie, spowodowało, że podczas konfrontacji powersalskiej byli bardziej aktywni i zdecydowani w swoich dążeniach niż inteligencja niemiecka wywodząca się z dalszych prowincji niemieckich, słabo w Bydgoszczy i w »polskiej prowincji« zakorzeniona”³⁵. Na dodatek miała ona świadomość, że niemiecka misja kulturowa na Wschodzie ponosi klęskę. Jej symbolem, pustym jednak, były wznoszone od zera całe dzielnice miasta Poznania i budowana od nowa Bydgoszcz – z szerokimi alejami, przestrzennymi parkami i nowoczesnymi budynkami użyteczności publicznej oraz precyzyjny jak zegarek aparat administracyjny. Misjonarzy „z ducha” było mało; dominowali zainteresowani osobistą karierą i pomyślnością, sprawni wykonawcy odgórných poleceń, którzy przegrywali konfrontację w zderzeniu z archaicznym, ale za to silnym, narodowo-katolickim duchem polskim.

Drugą cechą – oprócz „młodości” – obozu polskiego w Bydgoszczy, a mówiąc precyzyjniej – polskojęzycznego, był elitaryzm jego kadr przywódczych. Wywodziły się one z inteligencji³⁶, w większości przybyłej z zewnątrz, oraz z bogatych, emancypujących się społecznie rzemieślników i kupców. Józef Milchert w swoich wspomnieniach napisał, że „inteligencji zawodowej”³⁷ była garstka, która łączyła się z „inteligentnymi kupcami”³⁸, mając zapewne także siebie na myśli, tym bardziej że bez skrupowania przywoływał siebie w różnych waż-

³⁴ Przywiązanie do małej (*die Heimat*) i dużej ojczyzny (*der Vaterland*).

³⁵ S. Pastuszewski, op. cit., s. 165.

³⁶ W okresie zaborów „inteligencja polska zastępowała państwo, zajmowała się unarodowieniem narodu, uświadczeniem społeczeństwa i oświatą pozasystemową”; M. Micińska, M. Stasiński, *Inteligencja uciekła do biznesu* (wywiad), „Gazeta Wyborcza”, 2020, nr 38, s. 16.

³⁷ Termin bliski terminowi „pracownicy umysłowi”, bowiem obejmuje tych, którzy nie wykonywali pracy fizycznej; do grupy tej zalicza lekarzy, prawników, urzędników, księży.

³⁸ Za: Z. Biegański, op. cit., s. 366.

nych rolach, bardzo często sekretarza. Migracja, nawet wewnętrzna, jest domeną ludzi młodych, niezasiedziały, szukających w nowym środowisku swojej życiowej szansy. Dotyczyło to także czołowych działaczy narodowych. Jan Teska (1876–1945) przybył do Bydgoszczy, mając 31 lat, a w 1920 roku miał ich 44. Jan Biziel (1858–1934) przeniósł się do Bydgoszczy w wieku 48 lat, Melchior Wierzbicki (1867–1925) przybył nad Brdę, mając 29 lat, a w 1920 roku liczył 53 lata. Jedyny bydgoszczanin z urodzenia Emil Józef Warmiński (1881–1909) w 1920 roku miałby 39 lat.

Jeżeli powstała w styczniu 1919 roku Polską Tajną Organizację Wojskową, pragnącą wziąć udział w powstaniu wielkopolskim³⁹, tworzyli przedstawiciele elit z bardzo „widocznym” Janem Teską na czele, to znaczy, że polski obóz narodowy był „płytki”. Píše o tym Józef Milchert, dwukrotnie przytaczając – jako nieliczne – te same nazwiska. „Bydgoszcz zawdzięcza swą polskość kilku osobom”⁴⁰ – pisał. Predestynowani do walki młodzi robotnicy i rzemieślnicy byli albo „zagospodarowani” przez Kościół, który odciągał ich od użycia przemocy, albo przez Radę Robotniczo-Żołnierską, czy – szerzej rzecz ujmując – socjaldemokrację, która w zasadzie negowała różnice narodowościowe. Podobny charakter miała, paralelna do socjaldemokracji prechadecja, która dopiero po 1920 roku, w trwającej w II Rzeczypospolitej konkurencji politycznej z endecją, nabyła cech patriotyczno-narodowych. Do tego czasu miała na wzór Kościoła charakter uniwersalistyczny⁴¹. Orientując się w tej sytuacji, „Dziennik Bydgoski” rozpoczął po 1917 roku intensywną agitację narodową wśród polskojęzycznych robotników. Pod wpływem tej agitacji, w znacznym stopniu inspirowanej przez środowiska poznańskie, obóz polski zaczął się instytucjonalizować. Stawiano na młodzież. 8 sierpnia 1917 roku w salce parafialnej przy kościele pw. Świętej Trójcy Jan Wierzejewski, przybyły z Komendy Skautowej na Zabór Pruski w Poznaniu, założył drużynę skautowską (później przemianowaną na harcerek) imienia Stanisława Staszica. Gdy władze

³⁹ Dowództwo powstania, z uwagi na silny garnizon niemiecki w Bydgoszczy, zakazało bydgoszczanom działań militarnych, wzywając do agitacji narodowej, akcji zaopatrzeniowych i werbunku ochotników.

⁴⁰ Za: ibidem, s. 365.

⁴¹ S. Pastuszewski, *Chadecność gen. Józefa Hallera. Studium historyczno-politologiczne*, w: *Błękitna armia gen. Józefa Hallera*, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2018, s. 190–207.

niemieckie w maju 1918 roku zarządziły likwidację skautingu, drużyna ta przeszła do konspiracji. Pierwsza drużyna skautek powstała z inicjatyw Zofii Waszkówny w Domu Polskim przy ul. Gamma (obecnie ul. dr. E. Warmińskiego), a druga, im. Marii Konopnickiej, z inicjatywy Felicji Siuchińskiej, w 1919 roku. Podczas powstania wielkopolskiego bydgoscy skauci, przedzierając się przez „zieloną granicę”, uczestniczyli w walkach, a skautki szyły dla powstańców odzież i materiały opatrunkowe oraz opiekowały się jeńcami⁴².

Po 1917 roku dla obydwu obozów naczelnym problemem było takie przeprowadzenie zmiany państwowości, aby jak najmniej na niej stracić, w tym także nie utracić bezpieczeństwa bytowego. Stąd „spokój i porządek”, jako główna treść retoryki zmiany. I to po obydwu stronach. Dominował legalizm i pragmatyzm. Nazajutrz po ukonstytuowaniu się 16 listopada 1918 roku polskiej Rady Ludowej na Miasto Bydgoszczy i przedmieścia⁴³, „Dziennik Bydgoski” pisał: „Nastał nowy porządek rzeczy, który znosi dawne ograniczenia naszych swobód obywatelskich⁴⁴. Z uczuciem zadowolenia godzimy się z tak dokonanymi zmianami i jak dawniej, tak i dziś zastosujemy się do wszelkich rozporządzeń”⁴⁵.

Niemcy wraz z Żydami bardziej przywiązani byli do swych majątków i pozycji społecznej niż do miasta, które w zasadzie od podstaw po 1772 roku, pod państwowe dyktando, zbudowali. Dominujące wówczas liberalne stawianie na osobisty sukces odciągało od aktywności w przestrzeni społecznej. Polacy, traktowani przez władze jako „lokatorzy” w tym mieście, byli z kolei bardzo przywiązani do swej kultury, języka i religii, które w ostatnim półwieczu panowania niemieckiego, w zasadzie od zjednoczenia Niemiec w 1871 roku z nową liberalną konstytucją, nie były nazbyt zagrożone. Hakata była bowiem akcją jakby społeczną i to dość wąskiej grupy – nacjonalistyczną, i chociaż

⁴² T. Maciejewska-Janke, *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918–1949 we wspomnieniach członkiń*, cz. 1, „Kronika Bydgoska”, T. XIX: 1998, s. 325–346.

⁴³ Siedzibą Rady Ludowej była Akademia Przemysłu Artystycznego (*Kunstgewerbakademie*) przy ul. Berlinerstraße 11 (obecnie Świętej Trójcy 37), gdyż taką rangę od 1916 r. miała powstała w 1908 r. Królewsko-Pruska Szkoła Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego (*Königliche-Preussische Handwerker-und Kunstgewerbschule*).

⁴⁴ Chodziło tu przede wszystkim o prawo tworzenia organizacji politycznych, jaką stała się Rada Ludowa; w II Rzeszy Niemieckiej nie było jednak ograniczeń, z wyjątkiem wymogów prawnych, w zakresie tworzenia organizacji *stricte* społecznych.

⁴⁵ „Dziennik Bydgoski” 1918, nr 263, s. 1.

akceptowaną przez państwo, nie była państwową, mimo że podczas zawiązywania się 3 listopada 1894 roku w Poznaniu jako Związek Poparcia Niemczyzny w Marchiach Wschodnich (*Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken*) pozostawała pod protekcją byłego kanclerza Otto von Bismarcka (1815–1898)⁴⁶. Organizacja ta, skupiając przedstawicieli wyższych warstw społecznych, miała różne fazy działania i różnie jej ogniwa zachowały się w terenie. Były fazy i ośrodki tylko defensywne, obronne w celu zahamowania procesu wypierania niemczyzny w pruskich prowincjach wschodnich przez żywioł polski, ale były też ofensywne, zajmujące się zwalczaniem tego żywiołu. Poprzez naciski na aparat administracyjny rugowano ludność polską z ziemi, zwalczano język polski w szkołach, sądach i urzędach. Podczas I wojny światowej działalność Hakaty zamarła, odradzając się po 1918 roku i optując za odbudową granicy wschodniej Niemiec na linii z 1914 roku⁴⁷. Polacy umiejętnie przeciwstawiali się Hakacie, gdyż przy każdym zagrożeniu swoich praw natychmiast odwoływali się do liberalnej konstytucji, gwarantującej każdej nacji równouprawnienie i szanse rozwojowe. Płaszczyzna legalizmu była terenem skutecznej obrony⁴⁸. Hakata, jak wspomina Józef Milchert, zamiast zastraszyć Polaków, zmobilizowała ich do walki „o swoje”⁴⁹. „Wszystkie szykany stosowane do Polaków wywołały bardzo dodatni wpływ na uświadomienie, zahartowanie ducha polskiego, więc wręcz przeciwnie czego oczekiwano, tj. wynarodowienia się”⁵⁰.

Po 1871 roku państwo niemieckie na obszarze Wielkopolski i zachodnich Kujaw było organizmem dającym szanse, choć nierównomierne, trzem głównym nacjom: niemieckiej, polskiej i żydowskiej. Było więc uznawane i akceptowane przez dążącą do stabilizacji większość. O równouprawnieniu i legalizmie, choćby tylko formalnym, w tym państwie świadczy wspomnienie Józefa Milcherta o komisarzu tajnej policji Janie Chylińskim, któremu „wciąż wytykano, że ma żonę Polkę

⁴⁶ Organizacja ta od 1899 r. nosiła nazwę Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (*Deutscher Ostmarkenverein*), od 1896 r. centrala jej znajdowała się w Berlinie.

⁴⁷ Większość członków Hakaty w 1933 r. przeszła do utworzonego przez NSDAP Związku Niemieckiego Wschodu (*Bund Deutscher Osten*); w 1934 r. Hakata została formalnie rozwiązana przez władze III Rzeszy. Organizacją przeciwstawiającą się Hakacie był działający w latach międzywojennych polski Związek Zachodni.

⁴⁸ Historiografia z okresu PRL bezpodstawnie wyolbrzymiała efektywność antypolskich działań Hakaty.

⁴⁹ Z. Biegański, op. cit., s. 366.

⁵⁰ Ibidem, s. 367.

i dzieci wychowuje po polsku”, a mimo to przez kilka lat był on zastępcą komisarza tajnej policji i był wysyłany do obserwacji pod kątem praworządności posiedzeń, zjazdów i wieców organizacji polskich. „Jemu się należy podziękować, że ani jeden wiec ani żadne polskie stowarzyszenia nie zostało rozwiązane” – konkluduje Józef Milchert⁵¹.

O tym, że wciąż obecna w całym okresie zaborów pamięć o polskiej państwowości przeszła już w sferę mitów, a nie inspiracji do konkretnych działań na rzecz odzyskania tej państwowości, świadczy fakt, że w pierwszej fazie Wielkiej Wojny Polacy wspierali niemiecki fundusz wojenny pożyczkami (*die Kriegsanleihe*), a młodzi mężczyźni, zachęceni przez rodziców, bez większych oporów służyli w niemieckiej armii. Taką postawę tłumaczono korzyściami, które Polacy mieli uzyskać po zwycięskiej, w co mało kto wątpił, wojnie. Ponadto Polacy, podobnie jak Żydzi, przejęli od Niemców odromantyczny schemat traktowania Wschodu, a przecież była to wojna z Rosją, jako *barbarium*⁵². Bydgoscy Polacy, tak samo jak wielkopolscy, czuli się współgospodarzami tej ziemi, obywatelami sprawnego państwa, dążącymi głównie do poprawy swojej sytuacji społeczno-bytowej oraz uzyskania większych możliwości rozwojowych, jak również zachowania swojej kultury i religii. Przemóżny ruch liberalizmu lansujący pomyślność osobistą zwyciężył, tylko że w przypadku Polaków – w odróżnieniu od Niemców – poszerzał się on o pomyślność społeczną, narodową, co zawierało się w hasle „swój do swego po swoje”. Duchowym zapleczem tego solidaryzmu narodowego było, przeżywające rozkwit i mające realny wpływ na życie publiczne, Społeczne Nauczanie Kościoła.

Tak więc główne dążenia i postawy społeczności niemieckiej i polskiej były przed Wielką Wojną zbieżne i rozbieżne zarazem, ale też inaczej usytuowane w hierarchii wartości.

⁵¹ Za: *ibidem*.

⁵² Józef Milchert w swoich wspomnieniach użył określenia: „nawała ruska”; za: *ibidem*, s. 368.

Tabela 1. Hierarchia wartości obozu polskiego i obozu niemieckiego w pierwszym dwudziestoleciu XX w.

Źródło: opracowanie własne.

Dążenia i postawy społeczności polskiej	Dążenia i postawy społeczności niemieckiej
1. Zachowanie języka i kultury.	1. Powiększenie indywidualnego stanu posiadania.
2. Przywiązanie do Kościoła i religii.	2. Rozwój kulturalny i umysłowy.
3. Powiększenie stanu posiadania indywidualnego i zbiorowego według zasady „swoj do swego po swoje”.	3. Realizm i pragmatyzm.
4. Realizm i pragmatyzm.	4. Legalizm.
5. Legalizm.	5. Wierność państwu (lojalizm).
6. Lojalizm państwowy.	6. Dążenie do integracji narodowej na bazie „ojczyźnianej”.
7. Mit utraconego państwa polskiego.	7. Poszanowanie ogólnie przyjętych zasad współzycia społecznego, karność społeczna.
8. Nacjonalizm sarmacki i postromantyczny.	8. Nacjonalizm postromantyczny.

Podziały społeczne po 1918 roku

Od czasu intensywnego rozwoju stosunków kapitalistycznych, a więc w Bydgoszczy w zasadzie od 1870 roku, na podziały narodowościowe stopniowo zaczęły nakładać się podziały klasowe. Istotną rolę w scentralizowanym państwie pruskim, a potem ogólnoniemieckim, stanowiła klasa władzy.

1. Klasa robotnicza
2. Klasa średnia (rzemieślnicy, wolne zawody, inteligencja)
3. Klasa właścicielska
4. Klasa władzy (urzędnicy, nauczyciele, wojsko)

W dobie rewolucji niemieckiej, a potem w dobie traktatu wersalskiego poważnym zmianom zaczęły podlegać dotychczasowe obozy

narodowe: niemiecko-żydowski i polski. Największego osłabienia – jak już wspomniano – wręcz dezintegracji, doświadczył ten pierwszy. W obozie polskim zachodziły procesy odwrotne, gdyż integracyjne. Okazało się, jak kruchą podstawę miała obecność Niemców w Wielkopolsce. Silna dominacja poprzez aparat prawn-administracyjny państwa nad społeczeństwem odebrała społeczeństwu żywotność w sensie inicjatyw w przestrzeni publicznej. Doprowadziło to do wzrostu aktywności w obszarach indywidualnych i tylko pozorów wspólnoty poprzez legalistyczne przestrzeganie porządku prawnopañstwowego. Doszło do liberalnej atomizacji przysłoniętej karnościami i lojalizmem. W sytuacji ekstremalnej zmiany interesy indywidualne wzięły górę nad interesem wspólnym. Inspirowana i sterowana przez państwo misja kulturowa na Wschodzie straciła swą ważność, gdyż państwo poszło w rozsypkę. Ze względu na potrzebę zachowania bezpieczeństwa i ładu tolerowano jedynie administrację. Jak wspomina Alfred Cohn, największym problemem dla Niemców i Żydów była odpowiedź na pytanie: „Zostać w Bydgoszczy czy raczej wyjechać do Niemiec?”⁵³. Stabilizacji nie służyło oczywiście wrzenie rewolucyjne. Idee „ojczyzniane” traktowano jako propagandę.

10 listopada 1918 roku powstała Rada Żołnierska, a 11 listopada Rada Robotnicza, które wkrótce połączyły się w Radę Robotniczo-Żołnierską (Rada Robotników i Żołnierzy), wyłaniającą z siebie stałe ciało robocze – Wydział Wykonawczy⁵⁴. To on roztoczył kontrolę nad władzami wojskowymi i cywilnymi poprzez specjalnych decernentów. „Od 25 listopada 1918 roku Rada Robotniczo-Żołnierska pełniła funkcję rady regencyjnej”⁵⁵. Z inicjatywy Rady, stawiającej przed sobą jako główny cel zakończenie wojny i zagwarantowanie bezpieczeństwa, po wybuchu powstania wielkopolskiego powstała Ochotnicza Służba Bezpieczeństwa (*Freiwilligen-Sicherheitsdienst*), którą dowodził kapitan Emil Just z 15. Pułku Artylerii Pieszej. 1 stycznia 1919 roku jednostka ta została przekształcona w *Grenzschutz* – III batalion i w zasadzie wyszła spod

⁵³ A. Cohn, op. cit., s. 164–165.

⁵⁴ Siedzibą Rady był gmach sztabu dywizji (*Divisions-Kommande*) przy Kanal-Straße róg Mautz-Straße (obecnie ul. Marszałka Focha i A. Czartoryskiego).

⁵⁵ M. Wojciechowski, *W okresie pierwszej wojny światowej i powstania wielkopolskiego*, w: *Historia Bydgoszczy*, t. I, s. 618.

kierownictwa Rady Robotniczo-Żołnierskiej⁵⁶. Toczyła potyczki z powstańcami pod Szubinem, Żninem, Łabiszynom, Złotnikami Kujawskimi, Nową Wsią Wielką, Rynarzewem i Tarkowem Dolnym. Batalion ten po podpisaniu traktatu wersalskiego został rozwiązany 26 sierpnia 1919 roku.

Władze cywilne w pełni podporządkowały się rewolucjonistom, którzy z kolei wcale nie chcieli dekompozycji dotychczasowego porządku państwowego. Głównym celem Rady, inspirowanej ideowo przez niemiecką socjaldemokrację, była realizacja interesów klasy robotniczej, a więc przede wszystkim jak najszybsze zakończenie wojny oraz zaspokojenie potrzeb bytowych i bezpieczeństwa, zagrożonych przez wojnę i okołowojeńną biedę. Józef Milchert pisał: „W kraju nie było co jeść, wszyscy głośno sarkali, czy to Niemcy, czy Polacy, życzyli sobie ukończenia wojny za wszelką cenę”⁵⁷. Nic też dziwnego, że główną „monetą obiegową” działań publicznych w Bydgoszczy do stycznia 1920 roku był „spokój w mieście”. Hasło to przyświecało zarówno niemieckim, jak i polskim rewolucjonistom (siedmiu Polaków w 48-osobowej Radzie w grudniu 1918 roku) oraz powstałej 16 listopada 1918 roku polskiej Radzie Ludowej na Miasto Bydgoszcz i przedmieścia. Gwarancją spokoju i porządku było funkcjonowanie administracji i zakładów pracy oraz zaopatrzenie ludności w żywność.

W kierunku tym dążył również prezydent rejencji bydgoskiej, ale też – z racji defetystycznego opuszczenia tych urzędów przez osoby dotychczas je piastujące – rejencji poznańskiej i prezes całej Prowincji Poznańskiej Friedrich von Bülow (1868–1936). To on w przeddzień wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy zredagował 13 stycznia 1920 roku wraz z podkomisarzem NRL Melchiorem Wierzbickim (1867–1925) wspólne obwieszczenie, wzywające do zachowania spokoju i porządku. Z kolei Melchior Wierzbicki w swoim „indywidualnym” obwieszczeniu prosił nawet ludność polską, aby aż do wkroczenia wojsk polskich „zaniechała tak wywieszania chorągwi, jako i innych manifestacji narodowych”⁵⁸.

⁵⁶ Był to efekt tajnego rozkazu feldmarszałka Paula von Hindenburga (1847–1934) dotyczącego tworzenia wojsk ochotniczych w celu obrony Marchii Wschodniej; były one poddane dowództwu *Grenzschutz-Ost*.

⁵⁷ Za: Z. Biegański, op. cit., s. 368.

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], Podkomisariat Naczelnej Rady Narodowej w Bydgoszczy, sygn. 5–6.

Po 1918 roku, będąca w przewadze, niemiecka Rada Robotnicza utrzymywała kontakty z polską Radą Ludową na Miasto Bydgoszcz i przedmieścia głównie w celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w mieście. Niemieckie Rady Ludowe zostały zmarginalizowane przez obydwie formacje.

Kontakty Rady Robotniczo-Żołnierskiej „z władzami regencyjnymi układały się na ogół poprawnie, a w zakresie utrzymywania spokoju i należytego funkcjonowania gospodarki i urzędów można było nawet stwierdzić współdziałanie obu instancji. Powstanie Rady nie uszczupliło w sposób istotny zakresu kompetencji władz administracyjnych”⁵⁹. Podobnie, na kanwie dbałości o „dobro wspólne” i o miasto, od 15 października 1919 roku funkcjonował delegat polski przy Magistracie, Jan Maciaszek (1876–1932), będący od 14 stycznia 1920 roku Pełnomocnikiem Rządu RP. Delegatura ta zorganizowana została z inicjatywy NRL w porozumieniu z prezesem rejencji bydgoskiej i została zatwierdzona przez rząd w Berlinie, co wyraźnie świadczy o legalizmie przemian lat 1917–1920. Powołano też polskich radców magistrackich: Antoniego Czarneckiego i Jana Teskę, którzy na co dzień współpracowali z niemiecką Radą Robotniczą. Dowodem działań obu nacji na rzecz utrzymania spokoju może być w dobie powstania wielkopolskiego odezwa zamieszczona 17 stycznia 1919 roku w „Dzienniku Bydgoskim”, a podpisana przez kartel wolnych związków zawodowych w Bydgoszczy (Emil Wolf) oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Antoni Czarnecki). W odezwie apelowano do większości ludności miasta o zachowanie spokoju, zaniechanie walki, „rozstrzygnięcie spornych problemów narodowych drogą pokojową”⁶⁰. Można więc postawić hipotezę, że w Bydgoszczy w procesie zmiany przynależności państwowej rzeczywiście dominował duch legalizmu, realizmu i pragmatyzmu, skłaniający obie strony do pogodzenia się z nieuchronnością zmiany państwowości. Niemniej doszło do kilku aktów przemocy, w tym krwawych, spowodowanych przez *Grenzschutz*. Po utracie przez Niemców terenów centralnej i południowej Wielkopolski Bydgoszcz była miejscem zbornym tej formacji walczącej z powstaniem wielkopolskim. W strategii tej walki miasto stanowiło na północy, podobnie jak Głogów na południu, bazę wypadową i zaopatrzeniową wojsk niemieckich.

⁵⁹ M. Wojciechowski, op. cit., s. 618.

⁶⁰ Ibidem, s. 624.

Po opanowaniu większości Wielkopolski przez powstańców Bydgoszcz wraz z Okręgiem Nadnoteckim zaczęła pełnić rolę kadłubowej Prowincji Poznańskiej. Tu zapadały najważniejsze decyzje. Prezes rejencji bydgoskiej Friedrich von Bülow po swoistej dezercji prezesa Johanna Paula Eisenhart-Röthego (1857–1923), który został w 1917 roku ministrem rolnictwa, pełnił funkcję prezesa całej Prowincji Poznańskiej i również rejencji poznańskiej. 14 lutego 1919 roku w Bydgoszczy toczyły się rokowania w sprawie autonomii Prowincji do czasu ustaleń kongresu pokojowego w Wersalu, w których uczestniczył Wojciech Korfanty.

Instytucjonalizacja ruchów narodowych

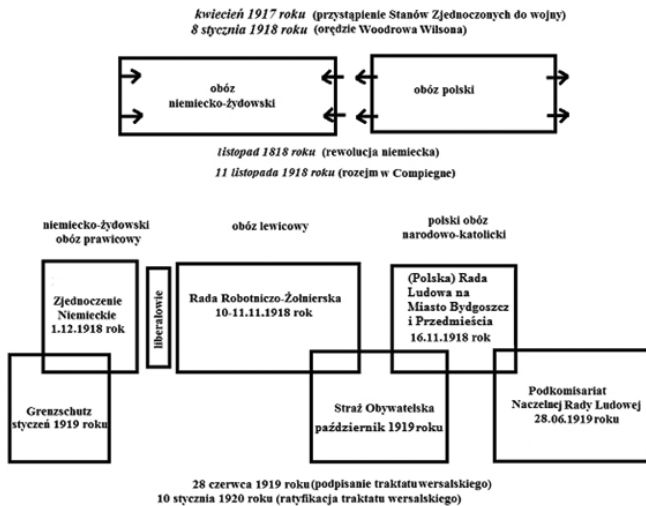
Powstanie i gwałtowny rozwój Rady Robotniczo-Żołnierskiej zdominowanej przez Niemców rozbił obóz niemiecki na dwie części, a w zasadzie go zdekomponował. Niemieckości i władztwa niemieckiego w Bydgoszczy broniło tylko powstałe 1 grudnia 1918 roku Zjednoczenie Niemieckie w Okręgu Nadnoteckim (*Deutsche Vereinigung im Netzedistrict*), któremu w formie terenowych organów zarządzania (*Verwaltungs-organe*) podporządkowane zostały, powstające nieco wcześniej, Niemieckie Rady Ludowe (*Deutsche Volksräte*)⁶¹. Wokół Zjednoczenia, wykazującego wyraźne nastawienie prawicowe, skupiły się takie organizacje, jak Rada Mieszczańska (*Bürgerrat*) i Rada Nauczycielska (*Lehrerat*). Skłaniały się też do niego nieliczne kręgi liberalne oraz początkowo niemiecka większość w Radzie Robotniczej, która ostatecznie, po okresie współbrzmienia nacjonalistycznego od lutego do kwietnia 1919 roku, zdecydowanie odcięła się od Zjednoczenia i przeszła na pozycje „internacjonalistyczne”. Opór Niemców przeciwko zmianie państwowości był raczej manifestacyjny i inspirowany z Berlina, a nie oddolny.

Jak już wspomniano, 16 listopada 1918 roku powstała polska Rada Ludowa na Miasto Bydgoszcz i przedmieścia, która traktowana była jako ogniwo Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu, będącej z kolei, utworzonym 14 września 1918 roku organem polskiej władzy politycznej w wyzwolonej

⁶¹ Kategoria „rad”, czy to polskich, czy niemieckich, ale też „branżowych”, była echem rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Wielkopolsce. Miała ona na celu przejmowanie od Niemców administracji terenowej, w tym zapobieganie wywożeniu przez Niemców wyposażenia budynków tejże administracji, co czasem miało miejsce, lecz nie na skalę masową, jak głoszą niektóre publikacje. Józef Milchert pisał: „Niemcy wiedząc na pewno, że oddać muszą wszystko według traktatu wersalskiego w porządku, starali się uczynić to z całą im wrodzoną dokładnością”⁶².

Po rewolucji 1918 roku doszło więc do instytucjonalizacji ruchów narodowych. Instytucjonalizacja ta zgodnie z bydgoskim duchem legalizmu, realizmu i pragmatyzmu przetrwała do zmiany państwowości, a potem – przekształcając się oczywiście – kontynuowana była przez cały okres międzywojenny. Oddolnych, żywiołowych wystąpień – z wyjątkiem strajków – ale też samoorganizacji społecznej w Bydgoszczy międzywojennej nie było, tym bardziej że Kościół rzymskokatolicki, mimo mnożenia się innych wyznań chrześcijańskich⁶³, cały czas sprawował „rząd dusz” Polaków.



Ryc. 1. Instytucjonalizacja podziałów społeczno-narodowych w Bydgoszczy po listopadzie 1918 r.

Źródło: opracowanie własne.

⁶² Za: Z. Biegański, op. cit., s. 371.

⁶³ W okresie międzywojennym, głównie za sprawą polskich migrantów ze wschodu oraz kościelnych misji z USA, Bydgoszcz stała się znaczącym ośrodkiem wyznań ewangelikalnych.

Dezintegracja porewolucyjna i konfrontacja powersalska

Na politykę w Europie, a w efekcie na postawę europejskich rządów i społeczności, niezależnie od stron konfliktu, ogromny wpływ miało przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych, co nastąpiło w kwietniu 1917 roku, oraz będące rezultatem tego faktu orędzie Woodrowa Wilsona z 8 stycznia 1918 roku. To Stany Zjednoczone, jako główny zwycięzca w Wielkiej Wojnie, dyktowały warunki jej zakończenia. Walki manewrowe, które bardzo szybko przeszły w pozycyjne na froncie zachodnim, obejmującym część Francji i Belgii, spowodowały bowiem trudny do przełamania impas. Inaczej wyglądała sytuacja na froncie wschodnim, gdzie oblężeniu twierdz towarzyszyły bitwy i potyczki, przeżywających już swoje ostatnie dni chwały, licznych rosyjskich i austriackich oddziałów konnicy. Niemniej i tam po pewnym czasie utworzył się stały front „okopowy”. Społeczeństwa walczących państw, zarówno elity, jak i klasa ludowa, zaczęły doświadczać „kolektywnego, psychologicznego samoparaliżu. Stały się pasywne i niezdolne do prawdziwego, dynamicznego przywództwa. Jedyne USA mogły wypełnić taką rolę”⁶⁴. I – po długich wahaniach – wypełniły. Dla Stanów Zjednoczonych wojna ta stała się bowiem możliwością sprawdzenia siły gwałtownie modernizującej się gospodarki, jak również impulsem do zwiększenia tempa tego procesu. Dla wielu amerykańskich firm, takich jak np. Colt, Browning czy Ford, otworzyły się możliwości podpisywania intratnych kontraktów na produkcję sprzętu na potrzeby armii. Dla dowództwa sił zbrojnych była to z kolei okazja do wykorzystania w praktyce umiejętności wyniesionych z akademii wojskowych i zajęć poligonowych, jak również możliwości współdziałania z sojusznicznymi armiami.

Wbrew oficjalnej propagandzie, także w obrębie państw centralnych przystąpienie USA do wojny zostało przyjęte z ulgą, głównie przez kręgi gospodarcze, którym dał się we znaki kryzys okołowojski. Oczywiście, że owej „ulgi” publicznie nie demonstrowano, a wręcz przeciwnie – „hipokryzja ojczyźniana” nakazywała lansowanie całkiem innej postawy.

„Amerykańska wola” stała się w Europie obowiązującą. Podporządkowały się jej także bydgoskie elity niemieckie, które od 1918

⁶⁴ M. Chodakiewicz, *Refleksje o Wielkiej Wojnie*, „Tygodnik Solidarność”, 2020, nr 4, s. 54.

roku zaczęły opuszczać miasto z nadburmistrzem Paulem Wilhelmem Mitzlaffem (1870–1944) na czele⁶⁵. W 1917 roku – jak już wspomniano – swoje stanowisko opuścił też prezes Prowincji Poznańskiej Johann Paul Eisenhart-Röthe. Wzrosła emigracja do centralnych regionów Rzeszy wykwalifikowanych robotników i rzemieślników nieposiadających dużych warsztatów pracy, a więc nieprzywiązanych do swego stanu posiadania. Zresztą młody, dorabiający się obóz polski w ramach organicznikowskiej akcji „swój do swego po swoje”, a potem już „walki z niemczyzną”, zdecydował się na wykupywanie niemieckiej własności. Na pozostanie w warunkach nowej państwowości zdecydowali się głównie wielcy przedsiębiorcy, siłą rzeczy przywiązani do swojej własności, ale też mający szansę na dalszy rozwój w nowym państwie, które według traktatu wersalskiego miało być praworzadne i liberalne w sprawach gospodarczych.

Trudno rozpoznać wszystkie motywy decyzji Niemców i Żydów o wyjeździe, w każdym razie ujawniły one zarówno przejściowy charakter miasta Bydgoszczy w strategiach życiowych Niemców i Żydów, jak i postromantyczną ich niechęć do „barbarzyńskiego Wschodu”. „Bydgoskie sąsiedztwo” okazało się czymś słabszym niż wyniosła niemieckość (*Deutschtum*). Na decyzji o opuszczeniu miasta na pewno zaważył wersalski wymóg dokonania optacji obywatelskiej i narodowościowej. Przyjęcie optacji było uznaniowe; nieuznanie optacji skutkowało wywłaszczeniem, czego potem doświadczył – jak wspomniał Józef Milchert – nawet wspierający Polaków i przechowujący broń dla powstania wielkopolskiego Niemiec August Latte⁶⁶. Szacunkowo w 1919 roku odpływ mieszkańców, głównie Niemców i Żydów, wyniósł 20 442 osoby, a w 1920 roku – 23 033 osoby⁶⁷.

„Amerykańska wola” zmobilizowała Polaków, którzy dopiero po jej wyrażeniu zaczęli poważnie myśleć o państwie polskim, choć długo myśli tych publicznie nie objawiali. Dopiero po traktacie wersalskim do polskiej narracji narodowo-kulturowo-religijnej dołączyła narracja niepodległościowa, wciąż jednak ostrożnie przedstawiana, aby „nie

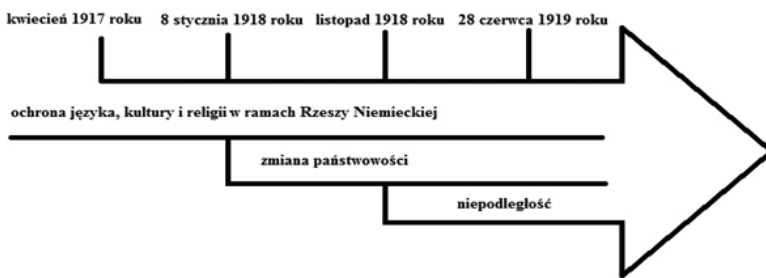
⁶⁵ Nadburmistrz przestał pełnić swoje obowiązki 31 sierpnia 1919 r. w związku z wyborem na przewodniczącego Niemieckiego i Pruskiego Związku Miast. Wzywany do powrotu do Bydgoszczy w celu przekazania miasta nowym władzom, tłumaczył się koniecznością dopełnienia formalności w związku z nowo objętą funkcją; M. Romaniuk, op. cit., s. 109.

⁶⁶ Ibidem, s. 108.

⁶⁷ Za: Z. Biegański, op. cit., s. 370.

drażnić niemieckiej większości”. Obawa ta po części wynikała z lęku przed ową większością, ale zapewne była też wyrazem „szacunku dla sąsiadów”.

Po 1918 roku można mówić o przyspieszonym procesie kształtowania się postaw niepodległościowych. Orędzie amerykańskiego prezydenta było swoistą „idea”, formowanie się wojska polskiego na Zachodzie pod dowództwem gen. Józefa Hallera (1873–1960) i mit jego wkroczenia poprzez Gdańsk na teren Pomorza, Kujaw i Wielkopolski ożywiło „nadzieję”, osłabnięcie państwa niemieckiego po klęsce wojennej i pod wpływem rewolucji wzmacniało „oczekiwania” i zachęcało do stawiania „żądań”. Wąskie grono działaczy niepodległościowych (kręgi polskie) szybko otoczone zostało przez powiększające się grono zwolenników zmiany.



Ryc. 2. Ewolucja dążeń w świadomości społeczności polskiej.

Źródło: opracowanie własne.

Elity narodowe prowadziły intensywną akcję, głównie za pośrednictwem bardzo poczytnego „Dziennika Bydgoskiego”, wydobywania „ukrytych Polaków” z ukrycia i wywołania aprobaty dla zmiany państwowości, a potem wzbudzenia entuzjazmu dla przyłączenia miasta do formalnie proklamowanego 11 listopada 1918 roku państwa polskiego. Była to akcja urabiająca zachowawczo nastawioną część społeczności polskiej oraz wzmacniająca dążenie do zmiany w drugiej, bardziej patriotycznej części. Główny opór wobec zmiany wynikał z przyzwyczajenia się do dotychczasowego *status quo* i obawy przed skutkami zmiany jako takiej. Państwo niemieckie było znane i miejsce Polaków w nim także, a odradzające się państwo polskie, niemające na dodatek

ustalonych granic na wschodzie i ustabilizowanego porządku polityczno-prawnego, było wielką, niepokojącą niewiadomą⁶⁸.

Dystans wobec zmiany przynależności państwowej miał też podłoże ekonomiczne. W kręgach gospodarczych obawiano się odcięcia od rynków zbytu na Zachodzie, a przynajmniej wprowadzenia sztywnej granicy celnej, jak to miało miejsce w latach 1823–1825 w odniesieniu do Imperium Rosyjskiego. Na dystans ten wpłynęły też pogłoski o niskim stopniu praworządności w Królestwie Polskim i Galicji (łapówkarstwo, wymuszanie, samowola elit) oraz moralności (nieformalne związki małżeńskie, nałogi)⁶⁹, a przecież z Polakami z tych dzielnic trzeba będzie dzielić wspólne państwo i to oni prędzej czy później na Kujawy napłyną, tym bardziej że nieoczekiwanie Niemcy bardzo licznie, kto wie, czy wielu z nich nie z tych samych obaw, opuszczali miasto. Było to szczególnie widoczne od 1918 roku.

W sprawozdaniu Komisji Pokojowej z 1920 roku stwierdzono, że Pomorzanie (ale też Kujawiak i Wielkopolanin) „przyzwyczajony w stuletniej niewoli do posłuchu zachował jednakże niesłychaną wrażliwość na bezprawie, bo żyjąc w wrogim, lecz praworządnym państwie musiał o każde prawo walczyć i koniec końcem zawsze mu te prawa, choć tylko co do litery, przyznano”⁷⁰. Tak więc nawet w rodzinach silnie przywiązanych do polskości i wyznania rzymskokatolickiego zarazem nie było początkowo entuzjazmu dla państwa polskiego.

W wielu rodzinach polsko- czy niemieckojęzycznych, ale o korzeniach polskich, poczucie polskości było słabe. Dotyczyło to w dużym stopniu rodzin ewangelickich, ale też tych, które ściślej związały się z niemieckim aparatem państwowym i systemem gospodarczym, pełniąc tam wyróżnione funkcje. Członkowie tych rodzin w pracy i w układach towarzyskich byli mniej lub bardziej piętnowani za objawy polskości (*Polentum*). Niemieckość (*Deuschtum*), nie tylko z uwagi na atrakcyjność cywilizacyjną, wchłaniała. Procesowi temu przeciwstawiał się wychodzący od 1907 roku „Dziennik Bydgoski”, głoszący tezę, że awans społeczny nie musi wiązać się z rezygnacją z polskości.

⁶⁸ Ta „wielka niewiadoma” wpłynęła na wyniki plebiscytów na Warmii i Mazurach, Powiślu i Śląsku, tym bardziej że wówczas, w latach 1920–1921, toczyła się ze zmiennymi kolejami wojna polsko-bolszewicka.

⁶⁹ W okresie Wielkiej Wojny bydgoszczanie zetknęli się z rodakami ze wschodu, emigrującymi do zachodnich Kujaw ze względu na pogłębiającą się biedę w Królestwie Polskim.

⁷⁰ Za: T. Słomczyński, *Gdy Polak był Kaszubie wilkiem*, „Plus Minus”, 2020, nr 6, s. 36.

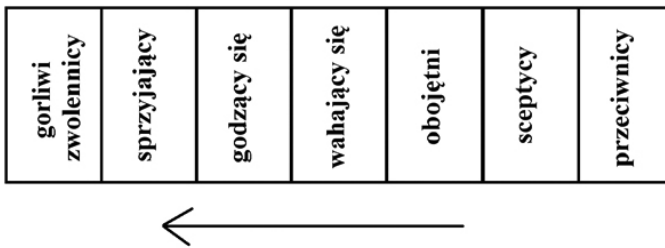
Tak więc grupa Polaków zdecydowanie działająca na rzecz zmiany państwowości była – jak zauważył Józef Milchert – stosunkowo nie-liczna; autor wspomnień dwukrotnie, „z podkreśleniem”, wymieniał konkretne nazwiska, przypisując im rolę „misjonarzy polskości”. Po 11 listopada 1918 roku, a nawet i wcześniej, gdy dochodziły informacje o różnych formach polskiej państwowości w zaborze austriackim i rosyjskim⁷¹, mit stawał się realnością, choć nie milkły niepokoje co do kondycji odradzającego się państwa. Z kolei poprzez przegraną wojnę oraz rozprzestrzeniającą się rewolucję, a nawet anarchię, państwo niemieckie, z którym przecież wielkopolscy Polacy związani byli od siedmiu niemal pokoleń, traciło na swej, wynikającej głównie ze stabilności, ładu i porządku, atrakcyjności, w rezultacie czego polski kierunek optacji, mimo wielu niewiadomych, zyskiwał zwolenników. Wahający się i obojętni stawali się co najmniej sceptycznymi zwolennikami, malała grupa przeciwników. Nic też dziwnego, że dwie masowe uroczystości realnego przyłączenia Bydgoszczy do Polski zgromadziły tłumy na Rynku i głównych ulicach. Przyłączenie to odbywało się drogą „trzech kroków”:

1. 19 stycznia 1920 roku – symboliczne, nieformalne przekazanie władzy samorządowej.
2. 20 stycznia 1920 roku – manifestacyjne wkroczenie oddziałów Wojska Polskiego.
3. Formalne przejęcie miasta przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego (1867–1937) i podsekretarza stanu Leona Janta-Pończyńskiego (1867–1961).

W sytuacji ewolucyjnej zmiany w przypadku procesów naturalnych, w tym społecznych, ma zazwyczaj miejsce rozkład 80:20 (proc.), to znaczy albo 80 proc. zwolenników, albo 80 proc. przeciwników. W rezultacie zmiana albo dokonuje się, albo nie. W sytuacji rewolucyjnej, jaka nastąpiła w tej części Europy po 1916 roku, reguła ta nie obowiązuje. W pierwszej fazie każda kategoria stosunku do zmiany państwowości miała ok. 12–15 proc. reprezentantów, lecz wraz

⁷¹ W wyniku rozpadu monarchii austro-węgierskiej z końcem października 1918 r. lokalne polskie ośrodki władzy (Rada Narodowa w Cieszynie – 19 października, Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie – 28 października oraz Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie – 7 listopada) przejęły kontrolę nad zachodnią Galicją i Śląskiem Cieszyńskim, ziemią kielecką i ziemią lubelską, czyli tymi terenami Królestwa Polskiego, które pozostawały w latach 1915–1918 pod okupacją austriacką i niemiecką.

z rozwojem sytuacji, czyli nieuchronnością zmiany, liczba zwolenników albo co najmniej sprzyjających zmianie lub godzących się na nią wzrastała. „Dziennik Bydgoski” z przekąsem pisał o wychodzeniu na zewnątrz „ukrytych Polaków”. Ukryci Polacy, konformiści, co dawniej ukrywali się ze swoją polsnością, i o których nie wiedzano w kołach narodowych, kim są istotnie, mieli „jakiś odznak, orzełka, sokolika lub kokardę narodową, a od parady dużą rogatywkę”⁷². Ksiądz Franz Schirmer, długoletni duszpasterz katolików niemieckich w kościele pojezuickim w Bydgoszczy, stwierdził, że w czasach pruskich (niemieckich) do kościoła tego uczęszczali z motywów koniunkturalnych drobni urzędnicy, którzy z nastaniem Polski na powrót stali się Polakami⁷³. Konformistów w każdej społeczności zawsze jest najwięcej.



Ryc. 3. Wzrost opcji na rzecz państwa polskiego wraz z dokonującymi się procesami politycznymi.

Źródło: opracowanie własne.

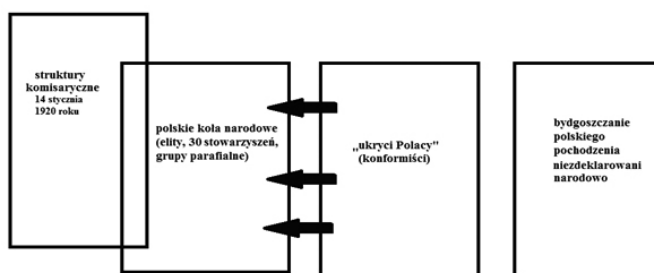
Legalistyczne pogodzenie się ze zmianą państwowości

Do 1918 roku bydgoski *pax urbana* gwarantowała przede wszystkim zdecydowana większość niemiecko-żydowska, dająca jednak szanse rozwoju mniejszości polskiej. Po 1918 roku „pokój lokalny” wynikał natomiast z równowagi sił w sensie społeczno-politycznym, gdyż Polaków moralnie wsparły przewidywane, a potem już przyjęte ustalenia konferencji wersalskiej. Tak więc mało liczny podkomisariat NRL oraz

⁷² Polska Bydgoszcz 1920–1990. 10 lat pracy twórczej, Bydgoszcz 1930, s. 18.

⁷³ Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i w Poznaniu 1918–1939*, Poznań 2001, s. 14.

Rada Ludowa na Miasto Bydgoszcz i przedmieścia, uzupełnione pod koniec operacji zmiany państwowości przez Pełnomocnika Rządu RP, mając oparcie w koniunkturalnie powiększającym się z dnia na dzień polskim obozie narodowym, bez poważniejszych przeszkód przeprowadziły tę zmianę. Przepojona legalizmem administracja niemiecka współpracowała w tym procesie.



Ryc. 4. Społeczność polska w Bydgoszczy w przeddzień zmiany państwowości.

Źródło: opracowanie własne.

Po podpisaniu traktatu wersalskiego obóz niemiecko-żydowski, wykluczając incydenty byłych żołnierzy *Grenzschutzu*⁷⁴, biernie pogodził się ze zmianą państwowości, ale też topniał w wyniku wspomnianych już przeprowadzek do Niemiec centralnych i zachodnich. Tak więc choć w 1920 roku antagonizmy wewnątrz społeczności bydgoskiej wzrastały, a nawet pojawiły się objawy wrogości, to jednak nie zachwiały one dotychczasowej miejskiej równowagi. To, że w Bydgoszczy nie wytworzyła się „masa krytyczna” przemocy, zawdzięczać należy przede wszystkim owemu wszechwładnemu poczuciu legalizmu i praworządności oraz przemożnemu pragnieniu zakończenia wojny i nastania stabilizacji, ale także rozwadze przywódców obydwu obozów. Kilka warcholskich incydentów ze strony *Grenzschutzu* spotkało się z powszechną dezaprobatą, a do 20 stycznia 1920 roku porządku w mieście pilnowała dwunarodowościowa straż obywatelska z udziałem Niemców, chociaż ci na ustaleniach traktatu

⁷⁴ III batalion z Bydgoszczy został rozwiązany 26 sierpnia 1919 r.

wersalskiego wyraźnie tracili. Zakończenie wszelkich walk, spokój i porządek, zachowanie stanu posiadania i powrót stabilizacji były celem nadrzędnym.

Znaczny procent Niemców początkowo miał nadzieję, że w nowym państwie ich pozycja jako mniejszości będzie podobna jak dotąd polskiej mniejszości w państwie niemieckim, a więc z pełnym zachowaniem praw własnościowych i obywatelskich. Takie były przecież gwarancje traktatu wersalskiego. Zwolennikiem ładu i spokoju była główna siła ówczesnych przemian – Rada Robotniczo-Żołnierska, która po stopniowym wycofaniu się wojsk niemieckich pozostała tylko Robotniczą. Reprezentowała pozbawiony resentymentów zdrowy rozsądek mas, wyczerpanych wojną, jak i kryzysem okołowojskim. Abstrahując od idei socjaldemokratycznych, dążyła do jak najszybszego zakończenia wojny, poprawy aprowizacji, likwidacji bezrobocia, zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego. Nic też dziwnego, że jak większość rad robotniczych w Prusach opowiedziała się – po pewnych wahaniach – za realizacją postanowień traktatu pokojowego. Ostatecznie z postanowieniami tymi, po czerwcu 1919 roku, pogodziło się też, przynajmniej oficjalnie, Zjednoczenie Niemieckie. Jego przywódca, Georg Cleinow, stał się rzecznikiem dialogu polsko-niemieckiego, „co pozostawało w rażącej sprzeczności z dotychczas głoszonymi przez niego hasłami niepodporządkowania się decyzjom w sprawie Niemiec podjętych w Wersalu oraz walki zbrojnej z Polakami o »niemiecki wschód« (...). Podejmując decyzję o nawiązaniu kontaktów z Polakami, kierował się głównie chęcią »wytargowania« możliwie daleko idących ustępstw wobec mniejszości niemieckiej w państwie polskim”⁷⁵.

Legalistyczny przebieg inkorporacji Bydgoszczy do państwa polskiego

Polscy bydgoszczanie liczyli się ze swoimi niemieckimi i żydowskimi współmieszkańcami. Na pewno – jak już wspomniano – ze zwykłego sąsiedzkiego szacunku, ale też z lęku przed ich liczebną przewagą oraz w zasadzie wyolbrzymionym terrorem *Grenzschutzu*. Bydgoscy „komi-

⁷⁵ M. Wojciechowski, op. cit., s. 629.

sarze”, choć cały czas działali zgodnie z regułą legalizmu, to dokonali rzeczy bez precedensu, świadczącej też o ich twórczej gorliwości. Podczas gdy na całym powersalskim terenie zmiana państwowości (inkorporacja) odbywała się poprzez wkraczanie Wojska Polskiego i protokolarne przejmowanie przez komisarzy cywilnych poszczególnych instytucji, nieruchomości i ruchomości o znaczeniu państwowym i samorządowym, to w Bydgoszczy doprowadzono również do inkorporacji na poziomie samorządu, czego wcale nie przewidywały negocjacje międzypaństwowe, towarzyszące ratyfikacji traktatu pokojowego przez parlament niemiecki 10 stycznia 1920 roku. Trudno stwierdzić, czyim pomysłem było *theatrum* z 19 stycznia wieczorem z przekazaniem w ratuszu klucza do miasta polskiemu komisarycznemu prezydentowi⁷⁶, który był dotąd generalnym komisarzem rządu polskiego. W Toruniu władzę samorządową tamtejszy nadburmistrz przekazał bowiem bezpośrednio dowódcy oddziałów Wojska Polskiego, mówiąc przy tym wprost o „przymusie sytuacyjnym”. Być może bydgoskie *theatrum* zostało zaaranżowane przez samego Jana Maciaszka, który pochodząc z Poznania, wyolbrzymiał zgermanizowanie Bydgoszczy i w ten sposób, poprzez symbol dobrowolnego zrzeczenia się władzy przez stronę niemiecką, chciał zagwarantować lepszą atmosferę dla swego późniejszego władztwa. Świadczy o tym jego wypowiedź po odebraniu klucza: „Wyraży lojalności, któreśmy Panie Burmistrzu co dopiero z ust pańskich usłyszeli, dają najlepszą rękojmię, a rządowi polskiemu wykonanie obowiązków przyjętych w traktacie pokojowym bardzo będzie ułatwione. Polska nie ma najmniejszego powodu nie zastosowywać względem swych nowych obywateli zasady tolerancji, które do najpiękniejszych zalet naszych dawnych dziejów należą, o czym przede wszystkim założenie innej nacji naszego miasta⁷⁷ świadczy⁷⁸”. Tych zasad tolerancji, a nawet szacunku dla współobywateli innej nacji Jan Maciaszek przestrzegał podczas swych komisarycznych rządów do lipca 1921 roku, co nie podobało się, szybko dochodzącej

⁷⁶ Zanim dopracowano się tego tytułu, używano terminu „nadburmistrz”, co było kalką niemieckiego *Oberbürgermeister*, a potem stosowano termin „pierwszy burmistrz”. Ostateczne użycie terminu „prezydent” nawiązuje do występującego już w XVIII w. zwyczaju nazywania tak liderów samorządów w dużych miastach.

⁷⁷ Jan Maciaszek zapewne miał na myśli niemieckich zasadźców Bydgoszczy, którzy w 1346 r. otrzymali mijsę od króla Kazimierza III Wielkiego.

⁷⁸ APB, Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Bydgoszczy, Protokół dotyczący oddania miasta.

do głosu, szowinistycznej endecji i spowodowało zrzeczenie się przez niego urzędu⁷⁹.

Niemcy odebrali jednak ratuszowe *theatrum* negatywnie. Burmistrz Hugo Heinrich Wolff w grudniu 1919 roku zwrócił się do prezesa rejencji z pytaniem: „co on właściwie ma oddawać? Bydgoszcz przecie jest samorządem i do nikogo nie trzeba upokarzających protokołów oddawczych”⁸⁰. Pytanie to z punktu widzenia samorządności było zasadne, lecz w ówczesnej sytuacji Polacy postawili na swoim, przymuszając burmistrza do uczestnictwa w pokazowym akcie 19 stycznia 1920 roku.

Emancypacja polityczna polskich liderów

Te dwa lata (od 1918 roku) odradzania się polskości miały charakter emancypacyjny nie tylko w obszarze narodowościowym. Liderzy społeczności polskiej, dążącej już zdecydowanie do zmiany państwowości, szybko dojrzewali do ról przywódczych. Polscy komisarze, choć wyrosli z konserwatywnego obozu narodowo-katolickiego, w którym klerykalizm osiągał szczyty panowania nad świadomością, dość szybko przekształcili się bowiem w samodzielnych działaczy państwowych, szowinistycznych nieco, ale niesterowalnych. Świadczy o tym konflikt 50-osobowej Rady Ludowej na Miasto Bydgoszcz i przedmieścia z ks. Janem Konopczyńskim (1883–1961). 26 grudnia 1918 roku na wiecu gromadzącym blisko 2 tys. Polaków skrytykowano działania proboszcza parafii farnej ks. Eduarda Beckera (1867–1930), narodowości niemieckiej, lecz obywatelstwa szwajcarskiego, który – wychodząc zapewne z uniwersalnej, ponadnarodowej misji Kościoła – chciał odciąć się od bez wątpienia szowinistycznego „Dziennika Bydgoskiego”. Ponadto ks. Becker, nie konsultując się z Polakami, przyjął stanowisko inspektora szkolnego zaproponowane mu przez prezesa rejencji. Działania proboszcza poparł wikary, ks. Jan Konopczyński, członek Wydziału Wykonawczego Rady, zapewne z tych samych ponadnarodowych pobudek, ale też w imię korporacjonizmu kapłańskiego. W nocie do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu napisał, że bydgoska Rada „miesza się do spraw sobie niekompetentnych”, że wywołuje „zamęt i rozdwojenie

⁷⁹ Komisaryczny prezydent, głównie z braku polskich kadr, długo utrzymywał w ratuszu urzędników niemieckich. Wypełniał w ten sposób postanowienia układu polsko-niemieckiego z 9 listopada 1919 r.

⁸⁰ *Polska Bydgoszcz*, op. cit., s. 14.

w obecnych czasach”⁸¹. Stwierdził, bez żadnych argumentów zresztą, że „na stanowisko Rady Ludowej ani z punktu widzenia narodowego, ani z punktu katolickiego zgodzić się nie może”. Pismo wikarego omówiono na posiedzeniu plenarnym Rady Ludowej 2 lutego 1919 roku, przygotowując pisemną odpowiedź adwersarzowi, który zaczął unikać bezpośredniego kontaktu z Janem Bizielem i Melchiorem Wierzbickim. 9 lutego posiedzenie plenarne udzieliło ks. Konopczyńskiemu wotum nieufności, zwane wówczas „wotum niezauwania”, przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym się. 11 lutego wikary złożył swój mandat. Jak widać, w latach 1918–1920 działacze społeczno-narodowi przeszli przyspieszony kurs polityczny, nabierając cech przywódczych, co stało się później podwaliną przeobrażeń w odrodzonym państwie.

Polacy w Wielkopolsce, na Kujawach i Pomorzu, ćwiczeni w obronie przed asymilacją swojej formacji narodowo-kulturowo-religijnej, walczący z mniejszymi i większymi falami germanizacji, przywiązani do Kościoła rzymskokatolickiego jako jedynej uniwersalnej w całym zaborze i między zaborami instytucji wspierającej ową tożsamość, nauczeni pracy organicznej i dobrego gospodarowania, wzmocnieni odromantyczną wizją postępu cywilizacyjnego⁸² oraz wyjątkowej roli narodu, utworzyli w okresie międzywojennym nieco aberracyjną formację zwaną endecją⁸³. Jej agresywny nacjonalizm zaczęli narzucać społecznościom z innych zaborów⁸⁴. W Wielkopolsce, w tym w Bydgoszczy, silną opozycją ideową i polityczną dla endecji stała się jednak chrześcijańska demokracja, jako bezprzemocowa formacja państwotwórcza o korzeniach robotniczo-ludowych, co wynikało ze struktury społecznej tego miasta. Struktura ta decydowała też o charakterze przemian lat 1918–1920.

Podsumowanie

W miarę ustabilizowana według reguł *pax urbana* struktura społeczna aglomeracji bydgoskiej zaczęła od wybuchu I wojny światowej

⁸¹ Młody wikary prawdopodobnie nie mógł sobie wyobrazić, że Kościół rzymskokatolicki przestanie być jedynym czynnikiem jednoczącym naród polski.

⁸² Była ona przejęta od Niemców idea posłannictwa cywilizacyjnego na Wschodzie.

⁸³ Charakter endecki miało powstałe w Bydgoszczy w drugiej połowie 1919 r. ogniwo Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego.

⁸⁴ Pracujący na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej wielkopolscy endecy nierzadko zaogniali tamtejsze stosunki narodowościowe.

podlegać procesom dekompozycji, spowodowanej przede wszystkim wydarzeniami zewnętrznymi. To one, a nie procesy wewnątrz społeczności miejskiej decydowały o zmianie postaw i zachowań mieszkańców aglomeracji. Zmieniały świadomość, wyzwalały aspiracje, pogłębiały odrębności, cały czas jednak na bazie legalizmu, pragmatyzmu i realizmu. Pozostawały w dynamicznej równowadze. „Masa krytyczna” wywołująca w takich sytuacjach akty przemocy nie wystąpiła. Pragnienie zakończenia walk i wprowadzenie stabilizacji dominowały.

Reasumując, nie skład etniczny zadecydował jednak o przynależności Bydgoszczy do państwa polskiego. Nie zadecydował też ruch narodowy i przedsięwzięcia polityczne, choć one po stronie polskiej były objawem jej determinacji w dążeniu do zmiany. Uliczne manifestacje ludności polskiej i niemieckiej przed przybyłymi do miasta przedstawicielami kongresu pokojowego i zagranicznymi dziennikarzami (2 i 3 czerwca 1919 roku) nie były brane pod uwagę. Najważniejszą rolę odegrało położenie miasta w korytarzu dostępu do morza, który to dostęp był jęczyzkiem u wagi orędzia amerykańskiego prezydenta. Czynniki zewnętrzne, a nie wewnętrzne odegrały więc decydującą rolę.

Summary

The Structure and Processes of Changes within the Society of Bydgoszcz in the Years 1918–1920

The article tries to reconstruct the processes inside the Bydgoszcz society in the period before the city's incorporation into the Republic of Poland on 22 January 1920. Contrary to popular opinion, it was not the ethnic structure or the national movement and internal political actions what decided about the change of the city's belonging, but global political processes. The society of Bydgoszcz city, both in the Polish, German and Jewish segments, adapted to these decisions, on the basis of legalism and realism. The typical *pax urbana* was preserved.

Słowa kluczowe: społeczeństwo, świadomość, odrębność, legalizm, bezpieczeństwo pragmatyzm, integracja, emancypacja

Keywords: community, awareness, separateness, legalism, safety, pragmatism, integration, emancipation